

Katarzyna Norys

Jest taki dzień

Chciałam opowiedzieć Wam historię, którą opowiedziała mi kilka lat temu moja starsza siostra.

Zdarzyło się to przed dzień Świąt Bożego Narodzenia. Bogaty prezydent pewnego miasta trochę z ciekawości, trochę chcąc zrobić dobry uczynek i dobrze poczuć się w święta postanowił zrobić konkurs na rodzinę, która najlepiej ugościł go w Wigilie. Kto chciał brać udział w konkursie musiał opisać swoją Wigilię i swoje święta. Ogłoszenie zawiesił w najbardziej uczęszczanym miejscu w mieście tak, aby każdy mógł go zobaczyć. Mieszkańcy bardzo się starali i w ciekawy sposób opisywali swoje bogate i pełne radości Święta. Każdy opisywał, że stać go na najbardziej wyszukane potrawy, opisywali swoje wielkie i wspaniałe ubrane choinki, słuchali kolęd z płyt i rozdawali sobie nawzajem bogate prezenty. Każdy chciał być godny ugoszczenia na wigilii bogatego prezydenta, ale prace te były bez magii świąt, która powinna istnieć w taki dzień. Serce bogacza ujęła opowieść dziewczynki która opisała swoje święta. Święta może ubogie, ale wesołe i pełne wspólnego śpiewania kolęd. Dziewczynka opisała jak z wielkim zapalem przygotowuje ze swoimi rodzicami i rodzeństwem swoją rodzinną kolację ubierają choinkę ozdobami, które sami wykonali, pieką pierniczki, którymi później się obdarowują. Łamią się opłatkiem, składając sobie wspaniałe i ciepłe

zyczenia. Święta te były pełne miłości. Prawie co roku zapraszają swoich jeszcze biedniejszych sąsiadów i wykonują własno ręcznie zabawki dla biedniejszych dzieci z domu dziecka. Sami śpiewają kolędy grając na własnych instrumentach. Jakież było zdziwienie, gdy w dzień Wigilii bogaty wójt odwiedził rodzinę dziewczynki. Przywitał się i powiedział, że urzekła go ich rodzinna miłość, której jako dziecko nie przeżył. Został zaproszony przez rodzinę do stołu wigilijnego, chętnie skorzystał i czuł się bardzo dobrze, czuł wielkie szczęście. Chociaż u niego w domu wigilia była przygotowana z wielkim przepychem z piękną choinką i mnóstwem drogich prezentów, to w ubogiej rodzinie czuł się jak najwspanialszy i mile widziany gość. W zamian za piękne święta bogaty człowiek przyniósł na następny dzień rodzinie wspaniałe prezenty. Zaś przez następne lata w dzień wigilii odwiedza schroniska dla bezdomnych i biednych. Przynosi im mnóstwo prezentów, a największą przyjemność sprawia mu śpiewanie kolęd przy choince i żłóbku Bożej Dzieciny. Jeden dzień, w którym poczuł prawdziwą magię świąt zmienił jego życie. Zrozumiał on, że wiele więcej radości daje mu dawanie szczęścia niż branie i gromadzeniem bogactwa, które w żaden sposób go nie uszczęśliwia.

Wigilia kojarzy mi się z zapachem pieczonych wspólnie pierniczków, gotowaniem żurku z grzybami i lepieniem pierogów z kapustą. Dla mnie Wigilia to także wspólne czytanie fragmentu Pisma Świętego, dzielenie się opłatkiem i wspólne śpiewanie kolęd. Od rana w dzień wigilijny wraz z rodziną słucham kolęd, jednej

moim zdaniem najpiękniejszej pastoralki: „ Jest taki dzień... Tylko jeden raz do roku. Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku” – słucham najczęściej.

Moim zdaniem Święta Bożego Narodzenia, Wigilia to magiczny czas, w którym wszyscy sobie nawzajem wybaczą popełnione błędy, gasną spory i niesnaski. Każdy jest dla drugiej osoby miły i uprzejmy, a podczas Wigilii wszyscy składają sobie najszczęśliwsze życzenia.